

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WIELKA-POHULANKA 19—7.

Wilno, dnia 14 lipca 1933 r.

Nr.

Treść numeru: 894.

I. ZAGADNIENIE POLITYKI I ZAGRANICZNEJ.

K r o n i k a

	Dział.	Str.
1. Przystąpienie Litwy do "złotego bloku".-	I.	1.
2. Litewsko-angielska umowa handlowa.-	"	"

VIII. LITWINI WILEŃSCY.

3. Sprawy oświatowe Litwinów wileńskich w ujęciu prof. gimnazjum litewskiego Matijoszaitisa.-	VIII.	"
---	-------	---

K r o n i k a

4. Nowe pismo litewskie w Wilnie.-	"	2.
5. Sprawa świadectw moralności dla nauczycieli.-	"	"

-----0000-----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

K r o n i k a.

Przystąpienie Litwy do "złotego bloku". Prasa kowieńska / z dn.10.VII.1933 r./: Delegat litewski na światowej konferencji gospodarczej złożył w komisji finansowej oświadczenie, iż Litwa przywiązuje olbrzymie znaczenie do stabilizacji walut, od której, zdaniem jej, zależy powodzenie konferencji. W ten sposób Litwa przyłączyła się do bloku państw o parytecie złota. Litwa bierze udział w naradach "złotego bloku".

Litewsko-angielska umowa handlowa. Prasa kowieńska / z dn. 10.VII.1933 r./: 8 b.m. w Londynie została podpisana czasowa umowa gospodarcza między Łotwą a Anglią. Na mocy tej umowy Łotwa obniża cło na śledzie angielskie, zaś Anglia zobowiązuje stosować względem eksportu masła, bekonów i jaj z Łotwy te same przywileje, z których korzystają kraje skandynawskie. Wiadomość o podpisaniu umowy została przyjęta w Łotwie z zadowoleniem i jest komentowana jako nowy kurs gospodarczej orientacji Łotwy. Ryskie "Siegodnia" dopatruje się w przychylnej dla Łotwy, umowie wpływów propagandy Żydów angielskich za importem masła łotewskiego.

VIII. LITWINI WILENSCY.

Sprawy oświatowe Litwinów wileńskich w ujęciu prof. litewskiego gimnazjum Matijoszaitisa. "Lietuvos Aidas" Nr. 150 / z VII.1933 r./:

Przed kilku dniami przybył z Wilna do Kowna nauczyciel gimnazjum litewskiego im. Witolda Wielkiego St. Matijoszaitis. Udzielił on korespondentowi "Lietuvos Aidas" następującego wywiadu o szkolnictwie litewskim w Wilnie:

Najwięcej szkół się zamyka w powiatach: lidzkim i grodzieńskim, gdzie zamieszkuje wielu Białorusinów. Należy zaznaczyć, że z większą łatwością podlegają oni polonizacji, aniżeli Litwini. Pozatem wywierają oni wielki wpływ na Litwinów. Oddawna już ze Wschodu płynie wielki prąd białorutenizacji. Cały ten teren ulega bardzo szybkiej polonizacji, zwłaszcza przy pomocy gmin i kościołów. Zbankrutowane dwory są kolonizowane przez osadników-b. żołnierzy i oficerów. Najwięcej tych "osadników" przybywa z Galicji i Poznania. Nic więc dziwnego, że młodzież miejscowa stopniowo zaczyna mówić po polsku. Mimo wszystko, największą odporność pod tym względem daje się zauważyć ze strony litewskiej. Tak odporni nie są ani Białorusini, ani Rosjanie. Jasną jest rzeczą, że najostrzejszy oręż jest skierowany na Litwinów.

Sposoby, jakimi dotychczas walczono z polskością dzisiaj już nie są właściwe. Wypada szukać sposobów bardziej odpowiednich i przystosować je do wymagań dzisiejszych. W tym względzie mogłyby wiele dopomóc dobrze zorganizowane kółka młodzieży i kadra działaczy nauczycieli, kierowników oddziałów towarzystw, mleczarzy i t.d. Należy podkreślić, że walka z polskością jest cięższa, niż walka z Rosjanami przed wojną światową, gdyż szczególnie wiele znaczy tu jedno wyznanie, zwłaszcza, że księża-Litwini wcale nie mogą walczyć. Są oni gorliwie śledzeni. Gdy się zauważy działalność, któregośkolwiek z nich, zmusza się go bezwzględnie do wyjazdu do parafii białoruskich, gdzie, nie znając języka białoruskiego, są wprost zmuszeni do polonizowania Białorusinów.

Jeżeli chodzi o szkolnictwo powszechne, należy zaznaczyć, że najwięcej szkół utrzymuje towarzystwo oświatowe "Rytas". T-stwo "Kultura" z powodu braku środków ma tych szkół znacznie mniej. Szkoły "Kultury" niczem się nie różnią od szkół litewskich. W jednych i w drugim wykłada się tych samych przedmiotów, stosuje się ten sam program.

Nad szkołami litewskimi wciąż wisi miecz Damoklesa. Wystarczy najmniejsza przyczyna by szkoły te były zamykane a na ich miejsce stwarzane szkoły polskie.

Władze polskie również utrzymują t.zw. "litewskie" szkoły. Jednak rzadko w tych szkołach trafiają się nauczyciele-Litwini.

Zamiast nich wykładają Polacy, przybyli częstokroć. aż z Galicji. Niektórzy z nich uczyli się języka litewskiego. tylko niewiele w rządowych seminarjach nauczycielskich, w Trokach i Święcianach. Należy zaznaczyć, że w tych seminarjach państwowych, jeżeli się uczy języka litewskiego to tylko jako osobnego przedmiotu. Można tam tylko nieco się nauczyć po litewsku czytać i pisać z elementarza. Władze nie puszczają przez linję administracyjną podręczników i innych książek litewskich. Władzom chodzi o to, by wydawane w Niepodległej Litwie podręczniki i książki nie trafiły do szkół Wschodniej Litwy. Władze polskie nie chcąc jednak, by szkoły litewskie całkiem zostały bez podręczników powzięły projekt wydania litewskiego elementarza i podręcznika arytmetyki. Przypominają się przedwojenne czasy rosyjskie, kiedy Podiedonoscew /przewodniczący świętego Synodu/ wyraził się w sprawie druków litewskich, że wystarczy tylko elementarza i modlitewnika. Obecnie to samo stosują Polacy w Litwie Wschodniej.

W Litwie Wschodniej istnieją dwa gimnazja litewskie: w Wilnie i Święcianach. Gimnazjum wileńskie im. Witolda w r.b. 8-nej klasie było przeszło 50 uczniów, a w gimnazjum święciańskim ok. 20 uczniów. Jednak w r.b. gimnazjum wileńskie skończyło tylko 24 uczniów /46% liczby uczniów w 8-nej klasie/, zaś święciańskie - tylko 4 /20%/. Objaw ten łatwo się tłumaczy. Mianowicie, przewodniczącym komisji egzaminacyjnej corocznie bywa prof. Otrębski, który niemal całkiem się nie liczy z członkami komisji - nauczycielami gimnazjum. Z tego powodu kilkunastu zdolnych uczniów nie mogło w r.b. ukończyć gimnazjum i pozostało na drugi rok. Naogół biorąc, liczba uczniów, którzy w r.b. ukończyli gimnazjum jest znacznie mniejsza od abiturjentów zeszłorocznych i wykazuje stałą tendencję zniżkową.

W gimnazjum litewskim w Wilnie liczba starszych nauczycieli corocznie się zmniejsza. Na ich miejsce zaprasza się głównie studentów-Litwinów Uniwersytetu Wileńskiego. Stawia się jednak różne warunki. Przed rozpoczęciem wykładów wymaga się od nich złożenia odpowiednich egzaminów, Po złożeniu tych egzaminów mogą oni wykładać tylko dwa lata, poczem znowu składają egzamina, co daje prawo na wykłady w ciągu 4 lat. Obecnie w gimnazjum Witolda jest 9-ciu takich nauczycieli - studentów. Liczba ich znowu wzrośnie, gdyż w r.b. zmuszonych jest do ustąpienia aż 6-ciu starszych nauczycieli wspomnianego gimnazjum.

Cała energia uczniów gimnazjum wyczerpuje się na przedmioty polskie, gdyż oprócz języka i literatury polskiej wykłada się jeszcze polską historję, geografję i naukę o Polsce. Mało tego w r.b. kuratorjum żądało wprowadzenia do gimnazjum litewskiego lekcji historii powszechnej i geografji w języku polskim. Sprawa ta narazie została niewyjaśniona. Gdyby to nastąpiło, w gimnazjum Witolda pozostałoby całkiem mało przedmiotów w języku litewskim.

K r o n i k a

Nowe pismo litewskie w Wilnie. "Vilniaus Rytojus" Nr. 55. /z VII.1933 r./: W tych dniach ukazał się pierwszy numer nowego pisma litewskiego, poświęconego sprawom kulturalnym. Pismo wychodzi w Wilnie i nosi tytuł "Lietuviskas Baras" /Litewski pokos/

Sprawa świadectw moralności dla nauczycieli. "Vilniaus Rytojus" Nr. /z VII.1933 r./: W związku z wymaganiami od nauczycieli przez inspektorów szkolnych świadectwami moralności i lojalności. Nauczyciele-Litwini powiatu grodzieńskiego zwrócili się z odpowiednimi prośbami do starostwa. Większość nie otrzymała jednak ani świadectw, ani wogóle odpowiedzi. Gdy nauczyciele nalegali jednym z nich odpowiedziano krótko, że w tej sprawie zakomunikowano kuratorjum bezpośrednio, innym zaś, że lojalność osób, które nie otrzymały odpowiedzi jest niedostateczną i dlatego sprawę rozstrzygnie kuratorjum. Po pewnym czasie, kuratorjum zakomunikowało T-stwu "Rytas", że nie może zatwierdzić danych nauczycieli, gdyż nie przedłożyli oni wymaganych zaświadczeń. Jednocześnie odmówiło kuratorjum zatwierdzenia kilku nauczycieli, którzy otrzymali świadectwa moralności. Kuratorjum tłumaczyło się, że nauczyciele ci nie mają odpowiednich kwalifikacyj. Nauczyciele zwrócili się wtedy do starostwa z prośbą o jakiegokolwiek odpowiedzi na piśmie, by móc używać apelację do województwa. Starostwo zaproponowało złożyć w tej sprawie osobne podania. Niewiadomo jak się to wszystko zakończy.

